Czy umarli żyją? (11)

Czy umarli żyją? (11)

„Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało…”

Sporo nieporozumień narosło wokół słów Pana Jezusa zapisanych w Mt 10,28 – z którego zazwyczaj cytuje się zazwyczaj początkowe zdanie: *„I nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, ale duszy zabić nie mogą…”* – dowodząc na tej podstawie, że dusza jest nieśmiertelna.

Aby dostrzec tę manipulację wystarczy np. przytoczyć trzeźwą opinię znanego teologa rzymskokatolickiego, ks. Czesława Jakubca, który – podchodząc rzeczowo i uczciwie do tematu i uwzględniając pełną wypowiedź Jezusa z Mt 10,28 – napisał: „

- Innego rodzaju rozróżnienie, a nawet przeciwstawienie duszy i ciała zdaje się wynikać z następujących słów Jezusa; *<Nie lękajcie się tych, którzy zabijają ciało, ale duszy nie są w stanie zabić; raczej bójcie się Tego, który może i ciało i duszę unicestwić w gehennie>* (Mt 10,28). **Mielibyśmy tu wyraźne znaczenie słowa <dusza>, w przeciwieństwie do ciała, gdyby nie końcowa wzmianka o unicestwieniu nie tylko ciała, ale i duszy w miejscu kary po śmierci. Właśnie ze względu na tę wzmiankę można wnioskować, że wyraz <dusza> jest tu synonimem życia…**” (Stare i Nowe Przymierze, str. 199).

I tak jest w rzeczywistości, co bezpośrednio wynika z kontekstu (czytaj: Mt 10,16-39), gdzie Jezus Chrystus ostrzega, aby umiłowanie życia doczesnego, nie stało się przyczyną utraty życia wiecznego. To nasze doczesne życie, źli ludzie mogą nam zabrać, natomiast wieczne życie – gdybyśmy

odeszli od Prawdy i w doświadczeniach zaparli się Chrystusa – może nam zabrać tylko Pan Bóg! W całym fragmencie Jezus nawołuje Swych naśladowców, by wybrali życie wieczne, nawet za cenę śmierci poniesionej w imię Prawdy.

„Mniemali, że widzą ducha”!

Pewien problem powstał w związku z następującym fragmentem Ewangelii wg Łukasza: *„A gdy to mówili, On sam stanął wśród nich i rzekł im: Pokój wam! Wtedy zatrwożyli się i pełni lęku mniemali, że widzą ducha. Lecz On rzekł im: Czemu jesteście strwożeni i czemu wątpliwości budzą się w waszych sercach? Spójrzcie na ręce moje i nogi moje, że to Ja jestem. Dotknijcie mnie i patrzcie; Wszak duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam”* (24,36-39).

W tej książce podkreśliliśmy już kilkakrotnie, że hebrajski termin <ruach> (podobnie jak grecki <pneuma>), posiada wiele znaczeń, a jedno z nich odnosi się do **istot duchowych** – zarówno Aniołów Bożych (Hbr 1,14), jak i duchów demonicznych (Mk 1,23; 5,1-15; 9,17-29). Werset Mt 18,10 pozwala wnioskować, że poszczególni ludzie i grupy ludzi mają swoich Aniołów, którzy się nimi opiekują (por. Dan 10,21; 12,1; Obj 1,1). Również w DzAp r. 12. znajduje się wzmianka, iż zebrani na modlitwie członkowie zboru jerozolimskiego, na wieść, że za drzwiami stoi ap. Piotr nie uwierzyli, lecz orzekli, iż jest to *„Anioł jego”* (w. 16).

Niewątpliwie tymi samymi kategoriami myśleli uczniowie, widząc Pana, w zmartwychwstanie którego jeszcze nie wierzyli. Być może sądzili, że jest to Jego Anioł, albo jakiś inny – może zwodniczy duch (por. Mt 14,25-27). Ale Jezus uspokoił ich mówiąc, że to jest On sam, a na dowód *„pokazał im ręce i nogi”* (Łk 24,40) .

„… będziesz ze mną w raju!”

Jednym z najczęściej przywoływanych fragmentów Biblii, które jakoby potwierdzały istnienie *duszy nieśmiertelnej*, są słowa Jezusa Chrystusa skierowane do ukrzyżowanego wraz z Nim łotra: ***„Zaprawdę powiadam ci, dziś będziesz ze mną w raju!”*** (Łk 23,43).

Tak oddana wypowiedź Mistrza każe postawić pytanie: **Czy Jezus naprawdę sądził, że w dniu Swojej śmierci znajdzie się w Raju?**

Kiedy zmartwychwstały po trzech dniach Jezus Chrystus spotkał Marię, zaraz po tym, jak dał się jej poznać, rzekł: ***„Nie zatrzymuj mnie, jeszcze bowiem nie wstąpiłem do Ojca. Natomiast udaj się do moich braci i powiedz im: <Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, oraz do Boga mego i Boga waszego>”*** (Jan 20,17 BT).

Jezus Chrystus umarł za nasze grzechy i przez trzy kolejne dni i trzy noce przebywał w grobie (*„w sercu ziemi”* – Mt 12,40). I był **martwy** aż do chwili, gdy Ojciec wzbudził Go do życia (Rz 8,11; 1Kor 6,14; por. Obj 1,17.18). – Jakże więc mógł być tego samego dnia w Raju…?!

Jest oczywiste, że werset Łk 23,43 nie może zaprzeczać biblijnemu poglądowi na *ducha/duszę* człowieka. Ale cóż, ale werset ten istnieje…

Sprawa stanie się zrozumiała gdy będziemy pamiętać, że w grece klasycznej (a w takiej został spisany Nowy Testament) nie było *znaków interpunkcyjnych*, które – jak wiadomo – mają ogromne znaczenie w redakcji wszelkich tekstów, zarówno świeckich jak i religijnych. Czytelnik wybaczy, ze w tym miejscu posłużę się anegdotą, która dobrze, a zarazem dość dosadnie, ilustruje tę zasadę. Otóż zdarzyło się w pewnej wsi,

że ze względu na epidemię jakiejś bydlęcej choroby, miejscowy sołtys napisał obwieszczenie, które potem publicznie odczytał gminny posłaniec. Niestety, sołtys nie był biegły w gramatyce i stawiał znaki interpunkcyjne dość przypadkowo, zaś posłaniec niewolniczo trzymał się napisanego tekstu. W efekcie doszło do komicznej sytuacji, gdyż oświadczenie, które zgodnie z intencją sołtysa miało brzmieć: ***„Ludzie, bydło zdycha – sołtys zakazuje jeść mięso!”***, przeczytane przez posłańca brzmiało: ***„Ludzie bydło, zdycha sołtys – zakazuje jeść mięso!”*…**

Tyle anegdota. A wnioski?

Dla brzmienia i znaczenia wersetu Łk 23,43 zasadnicze znaczenie ma miejsce postawienia przecinka. Zależnie od tego, można ten werset przeczytać co najmniej w dwóch wersjach:

(1) *„Zaprawdę powiadam ci,* ***dziś będziesz ze mną w raju****”,*

(2) ***„Zaprawdę powiadam ci dziś,*** *będziesz ze mną w raju”.*

Nietrudno zauważyć ogromna różnicę.

Zapis numer 1. sugeruje, że Jezus obiecał wzruszonemu złoczyńcy, że tego samego dnia zabierze go do Raju. Z kolei z zapisu numer 2. wynika, że Jezus obiecuje mu „*dziś*” – a więc w chwili tego wyznania – że obaj będą w Raju. A obietnica ta, co oczywiste, ziści się w stosownym czasie, tj. w dniu, gdy Jezus Chrystus przyjdzie po raz drugi i zabierze wszystkich Swoich naśladowców do „Domu Ojca” (por. Jan 14,1-3)!

Za takim umiejscowieniem przecinka w wersecie Łk 23,43 przemawiają co najmniej cztery argumenty:

(1) biblijna nauka o stanie umarłych (por. Kazn.Sal 9,5.6.10; 1 Kor 15,22.23);

(2) cytowane już słowa Jezusa zapisane w Jan 20,17);

(3) specyficzny styl przemawiania ludzi Biblii, akcentujący dzień, w którym składana była jakaś deklaracja, oświadczenie czy obietnica; dzień, w którym miało miejsce jakieś wydarzenie, będące zapowiedzią czegoś, co ma się stać w przyszłości:

- *„[…] Słuchaj Izraelu, ustaw i praw, **które wam dziś ogłaszam**, abyście się ich nauczyli i przestrzegali ich wykonywania. Pan, nasz Bóg, zawarł z nami przymierze na Horebie. Nie z ojcami naszymi zawarł Pan to przymierze, lecz z nami, z nami, którzyśmy tu wszyscy **dziś** przy życiu”* (5 Mjż 5,1-4);
- *„Dowiedz się tedy dzisiaj i weź to sobie do serca, że Pan jest Bogiem na niebie w górze i na ziemi w dole, nie ma innego! Przestrzegaj zatem ustaw jego i przykazań, które **ja tobie dziś nakazuję**, aby dobrze było tobie i twoim synom po tobie i abyś długo żył na ziemi, którą Pan, twój Bóg, daje ci po wszystkie dni”* (5 Mjż 4,39.40);
- *„Ale jeśli cale zapomnisz Pana Boga twego, a pójdziesz za bogami obcymi, i będziesz im służył, i kłaniał się im, **oświadczam się przeciwko wam dziś**, że koniecznie zginiecie. Jako narody, które Pan wytraca przed wami, tak zginiecie dla tego, iżeście posłusznymi nie byli głosu Pana, Boga Waszego”* (5 Mjż 8,19.20 BG);
- *„To Pan rzekł do was, resztko Judy: Nie idźcie do Egiptu! **Wiedzcie to dobrze, że Ja Was dzisiaj przestrzegałem!**”* (Jer 42,19).
- Wypowiedzi takich jest wiele (por. 1 Mjż 4,14; 31,48; 5 Mjż 4,8; 11,26; 26,3; 30,15.18.19; Jer 1,10; DzAp 26,29).

Pan Jezus Chrystus nie składał deklaracji bez pokrycia! Nie mógł obiecywać, i nie obiecywał nikomu tego, co byłoby

niezgodne z rzeczywistością, z Bożym planem i kolejnością wydarzeń w ekonomii zbawienia. Nie mógł złożyć i nie złożył nawróconemu złoczyńcy obietnicy, która nie mogłaby mieć pokrycia w faktach. Natomiast zapewnił tego człowieka, że przyjmuje jego skruchę, a także obiecał mu, że gdy nadejdzie stosowny przewidziany przez Ojca czas, on znajdzie się wraz z Jezusem w Raju!

ZAKOŃCZENIE

Kim jesteśmy?

Pyłkiem w ogromnym Kosmosie, trawą niszczejącą na wietrze? Kwiatem, który dziś kwitnie i wabi pięknem, zaś jutro – ścięty – więdnie i niszczeje…?

Tak, takimi jesteśmy; przelotne zjawisko w tysiącletnich dziejach świata – doskonały, a zarazem ulotny kształt… Dziś żyjemy. *”Dni wieku naszego jest lat siedemdziesiąt, a jeśli kto dłuższy, lat osiemdziesiąt, a to, co najlepszego w nich, tylko kłopot i nędza, a gdy to przeminie, wtedy prędko odlatujemy”* (Ps 90,10). Ponad tym wszystkim trwa jednak Najwyższy – Jedyny i Nieśmiertelny Bóg. Z Jego woli *„postanowiono ludziom raz umrzeć, a potem będzie sąd”* (Hbr 9,27).

On też przygotował dla nas, śmiertelnych, ratunek w życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Swojego jednorodzonego Syna. A dlatego nasze życie, choć często trudne, przepełnione kłopotami i smutkiem, a nieraz tragiczne, ma sens i cel! Bo przez wiarę zdążamy do dnia, w którym przychodzący Pan wzbudzi z martwych i obdarzy nieśmiertelnością wszystkich, którzy w Niego uwierzyli i z nim związali wszystkie swoje nadzieje.

I dlatego mówimy, że nasze życie ma sens, a w naszej śmierci jest ukryta obietnica wiecznego, szczęśliwego życia! Stąd z radością odczytujemy słowa Apostoła, w których jest i

wezwanie, i zachęta, i przeogromna, żywa nadzieja:

- ***„A tak, jeśliście wzbudzeni z Chrystusem, tego co w górze szukajcie, gdzie siedzi Chrystus po prawicy Bożej; O tym, co w górze myślcie, nie o tym, co na ziemi. Albowiem umarliście, a życie wasze jest ukryte z Chrystusem w Bogu; Gdy się Chrystus, który jest życiem naszym, okaże, wtedy się i wy okażecie razem z Nim w chwale”*** (Kol 3,1-4).

Niechaj za tę wspaniałą nadzieję, poprzez Chrystusa i w Chrystusie, naszym Zbawcy i Królu będzie uwielbiony Najwyższy!

SK

